

SŁOWO

Wilno, Czwartek 30 września 1926 r.

ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172
 BRASŁAW — ul. 3-go Maja 64
 DUKSZTY — ul. Gen. Berbeckiego 10
 DUNIŁOWICZE — ul. Wileńska 1
 GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 80
 GRODNO — Plac Batorego 8
 KAMIEN KOSZYRSKI — Związek Ziemiań
 LIDA — ul. Majora Mackiewicza 63

NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa 1
 NOWOGRÓDEK — ul. Mickiewicza 20
 NOWO ŚWIĘCIANY — ul. Wileńska 28
 POSTAWY — ul. Rynek 19
 STOŁPCE — ul. Piłsudskiego
 ST. ŚWIĘCIANY — ul. Rynek 9 8
 ŚWIR — ul. 3-go Maja 5
 WARSZAWA — Nowy Świat 46—14
 WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefon: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z odnośnikiem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. sgranioc 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80259

W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego n-ru 15 groszy, Opłata pocztowa nieczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca

CENA OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetryowy Jednoszpaltowy na stronie 2-iej i 3-iej 30 za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. W n-ach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej

Niespełniony obowiązek.

Za prowizorium budżetowym w brzmieniu rządowym w Senacie głosowało 37 przeciw 40.

Cztery głosy klubu chrześcijańsko-narodowego przeważały szalę.

Gdyby prowizorium budżetowe w Senacie, przeszło rząd miałby w ręku klape bezpieczeństwa w postaci możliwości zamknięcia sesji. Przez to zyskałby na czasie, spowodowałby odprężenie atmosfery. Odrzucenie prowizorium tę klape bezpieczeństwa z rąk rządu wyrwało, a temsamem zbliżyło niebezpieczeństwo naszych wyborów.

W danej chwili jest przynajmniej 50 proc. szans, że Sejm będzie rozwiązany i że będziemy mieli nowe wybory w lutym.

Stąd sądymy, że głosowania czterech pp. senatorów z klubu chrześcijańsko-narodowego było błędem.

Senatorowie ci powinni byli pamiętać, że zbliżający się okres wyborczy popchnie rząd w ramiona lewicy. Senatorowie ci powinni byli zrobić wszystko, aby możliwie oddalić termin wyborów, aby wogóle uniemożliwić wybory przy obecnej ordynacji wyborczej, która jest premją na demagogię, nieodpowiedzialność, oszustwo i nieuczciwość.

Senatorowie ci, będąc ziemianami, powinni byli prowadzić politykę ziemniarską, a nie stać się pionkami w grze klubu związku ludowo-narodowego.

Nie wierzymy w plotkę, którą sygnalizuje nam nasz korespondent. Uważamy rząd p. Bartła za zamalo elastyczny jak na tak subtelne posunięcia—lecz temniemniej hasła wyborów i wszelkie formy wyborczej demagogii powinny były tym czterem senatorom sławać przed oczyma.

Reformę rolną reguluje w Polsce ustawa najszkodliwsza i najgłupsza pod słońcem. Mamy nadzieję, że rząd, który rzucił hasło państwowości, dobro państwa ponad wszystko, zechce się z tym hasłem liczyć poważnie, nie zechce uważać go za frazes nieobowiązujący.

Nie ma bardziej antypaństwowego hasła jak to nasze wyłączenie i dewastacja kultury rolnej, rozbiście warsztatów będących podstawą rolniczego eksportu. Nasze stosunki agrarne wymagają uporządkowania i pod tym względem hasło reformy rolnej witamy z radością. Lecz hasło to u nas zostało przez p. Witosa sformułowane w sposób zupełnie jednostronny. Nie o naprawę mu chodziło, lecz o zniszczenie drażniących chłopską pożydlność większych warsztatów rolnych. Tymczasem utrzymanie tych warsztatów też leży w interesie państwa przedewszystkiem właśnie w interesie państwowym.

Większa własność ziemna jest podstawą naszej gospodarki fiskalnej, podstawą naszego bilansu handlowego. Drobną własność wymaga pomocy skarbu, pod względem ekonomicznym jest nie producentem, lecz wielkim konsumentem. Dla państwa większa własność jest źródłem siły skarbowej i ekonomicznej, mniejsza własność jest w obu tych dziedzinach tylko ciężarem.

zakupów
dla mieszkańców Snipszek, ul. Kalwaryjskiej, Koszar, Lwowskiej, Krakowskiej i in.
POLECA D. H. Winno-Kolonjalny

F. WITKOWSKI
Wilno, Kalwaryjska 55.
najszersze produkty spożywczo-kolejacyjne oraz WINA krajowe i zagraniczne, LIKIBRY, WODKI monopolowe i sortowe różnych firm — po cenach najniższych.

Dla pp. Wojskowych i urzędników rabat.

Szczepienia ochronne przeciw szkarlatynowe w przychodni ul. TROCKA 2.
Codziennie od 9 r. do 8 w.

Polaku! jeśli dobro Kraju leży ci na sercu niech Twój grosz popiera przemysł własny. Pij naturalne wino Krajowe Pierw. Wil. Spółki Win i Przetw. Owocowych. Wilno, Wileńska 36, tel. 3-86.

Cisza przed burzą.

WARSZAWA, 29 IX (tel. w. Słowa). Dzień dzisiejszy zasadniczego wyjaśnienia sytuacji nie przyniósł. Jedno zdaje się pewne, że w dniu jutrzejszym rozegra się decydująca batalia pomiędzy Sejmem a Rządem. Według przypuszczeń po ekspozycji premjera Bartła zgłoszone zostaną dwa wnioski jeden przez zw. Ludowo-Narodowy, wyrażający nieufność całego gabinetowi drugi przez Ch.-D., zawierający wotum nieufności tylko dla dwóch ministrów pp. Młodzianowskiego i Sujkowskiego. Ponieważ zgodnie z konstytucją wniosek o wotum nieufności nie może być głosowany na tem samym posiedzeniu Izby wobec tego głosowanie musiałyby odbyć się w piątek. Być może jednak że Marszałek Rataj, który działa w kierunku przyspieszenia decydującej rozgrywki i rozwiązania Sejmu oraz nowych wyborów po skończonym posiedzeniu we czwartek otworzy drugie posiedzenie na którym odbędzie się głosowanie.

Sejm i kuluary świećmy w dniu dzisiejszym pustkami. Dopiero jutro zbierają się kluby na oficjalne narady. Sądząc z nastrojów oraz niezwykle licznych pogłoszek sytuacja przedstawia się następująco:

Związek Ludowo-Narodowy pod przewodnictwem pos. Zdzichowskiego zabiega usilnie o zapewnienie większości dla swego wniosku. Endecy uważają wybory dla siebie za możliwie dlatego, że w razie kampanji wyborczej Piast, Ch.-D.N.P.R. i Ch.N. staną razem w wspólnej platformie aczkolwiek endecy nie ludzą się że zdobędą więcej mandatów niż posiadają teraz to jednak są przekonani iż będą mieli ich tyle iż w przyszłości utworzenie rządu bez ich udziału będzie niemożliwością. Dlatego też wiedząc że rządowi wybory są nie na rękę dążą do obalenia rządu i rozwiązania Sejmu zapoznając całkowicie interes państwa, troszcząc się jedynie o swe wpływy i korzyści partyjne.

Klub Chrześcijańsko-Narodowy jest mniej stanowczy. Pozycja tego klubu jest wysoce utrudniona ze względu na osobę jego lidera pos. Strońskiego, który nie posiada autorytetu ani na prawicy ani u rządu i wobec tego ewentualne jego próby w celu znalezienia pośredniego wyjścia z sytuacji raczej ją zaostrią niż przyczynią się do złagodzenia.

Chrześcijańska Demokracja podczas głosowania rozbiła się prawdopodobnie na dwie części, jedna z nich z pos. Korfiantym i chadekami krakowskimi pójdzie w ogonie Zw. Ludowo Narodowego, inna natomiast albo poprze rząd albo powstrzyma się od głosowania.

Jakie stanowisko zajmie „Piast w tej chwili trudno przewidywać, głównych bowiem jego przywódców nie ma w Warszawie. Wyzwolenie i Stronictwo Chłopskie poprze przypuszczalnie rząd, kładąc jednak wielki nacisk na konieczność rozpisania nowych wyborów. Związka Stronictwo Chłopskie chce przy tej okazji upiec swoją pieczęć. Rozumowanie jego kierowników jest mniej więcej takie: rząd w razie wyborów nie posiada aparatu wyborczego i obalony przez endecję, chcąc się jej przeciwstawić zmuszony będzie się opierać na ugrupowaniach lewicowych. Ojóż marzeniem p. Dąbskiego jest stać się rdzeniem tych grup lewicowych, które będą popierały rząd w okresie wyborów. Rzecz jasna, że w takim wypadku rząd byłby zmuszony do radykalizowania swego programu i doczepienia kilkunastu mniej lub więcej demagogicznych hasel.

W najgorszej pozycji znajduje się P. P. S. I prawica i lewica P.P.S. potępia ponownie Sejm przez Rząd, z drugiej zaś strony nie może iść do wyborów wspólnie ze Związkiem Ludowo Narodowym.

Mniejszości Słowiańskie i grupy komunikujące wypowiedzą się przeciwko rządowi i natychmiastowym wyborom. Żydzi prawdopodobnie wypowiedzą się za rozwiązaniem Sejmu. Klucz sytuacji i w chwili spoczywa niewątpliwie w rękach rządu. Od premjera Bartła zależy bardzo wiele, może on — tak twierdzą w niektórych kołach — zażegnać konflikt z łatwością, czyniąc pewne ustępstwa. Czy pójdzie na nie? Na to pytanie będziemy mieli odpowiedź dopiero jutro, dziś zaś stwierdzić należy, że rząd nie szuka kontaktu z Sejmem, co wskazuje, że gabinet premjera Bartła postanowił nieodwołalnie rozegrać jutro partję.

Jezeli nawet konflikt pomiędzy Sejmem i Rządem uda się teraz zażegnać to nie na długo, wytorzyła się bowiem taka naprzemna atmosfera, stan umysłów jest tak wzburzony, że decydująca batalia wydaje się być nieuniknioną.

Chrześcijańsko Narodowi a reforma rolna.

WARSZAWA, 29 IX (tel. w. Słowa). Następującą plotkę słyszałem w kulaarach. Przed głosowaniem nad prowizorium budżetowym w Senacie z kół rządowych zwrócono się do Klubu Chrześcijańsko-Narodowego z zapewnieniem że jeśli ten klub będzie głosował za prowizorium w brzmieniu rządowym to rząd, nie będzie poruszał sprawy reformy rolnej w najbliższych swoich enuncjacjach. Klub Chrześcijańsko-Narodowy miał propozycję tę odrzucić i swoimi czterema głosami przeważać szalę na rzecz wniosku Związku Ludowo Narodowego o ograniczenie prowizorium budżetowego na kwartał IV.

Marszałek Piłsudski wyjechał do Warszawy.

GRODNO, 29 IX (tel. w. Słowa). Dziś o godz. 12 w południe, marsz. Piłsudski opuścił Drusieniki, udając się do Warszawy przez Grodno.

Na dworcu w Grodnie witali marszałka: gen. Dzierżanowski, starsia Rogalewicz, prezydent Stepiński, oraz bawiący w Grodnie, szef misji francuskiej, gen. Charpy.

Wartę honorową na dworcu pełniła kompania 81 p.p. WARSZAWA, 29 IX. Dziś o godz. 18 min. 30 przybył z Drusienik do Warszawy minister spraw wojskowych, Pierwszy Marszałek Polski Józef Piłsudski. Na wyrażne życzenie p. Marszałka powitanie odbyło się bez zwykłej asysty wojskowej. Na dworcu kolejowym w Warszawie p. Marszałka powitał pułk. sztabu Generalnego Gąsiorowski, podpułk. Sztabu Generalnego Ulrich oraz mjr. Pristor. W imieniu gabinetu ministra spraw wojskowych — szef gabinetu podpułk. Beck. Bezpośrednio z dworca p. Marszałek udał się samochodem do Belwederu.

Koniec senatu gdańskiego.

GDAŃSK, 29 IX. PAT. Na dzisiejszym posiedzeniu sejmu gdańskiego obalony został senat gdański. Na posiedzeniu tem sejm rozpatrywał ponownie program sanacji finansów Gdańska, złożony z siedmiu ustaw, a uchwalony już 3 bm. Ponieważ jednak Rada Finansowa wolnego miasta odmówiła temu projektowi ustawy swej aprobaty, musiał on być ponownie uchwalony przez Sejm, aby mógł być wprowadzony w życie. Po kilkugodzinnej dyskusji przystąpiono do głosowania nad pierwszą z ustaw specjalnych, mianowicie: nad ustawą o pożyczce, którą to ustawę odrzucono 56 głosami przeciwko 50. Przyjęto ustawę o zmianie upoważnień urzędników 50 głosami przeciwko 47, dalsze ustawy, jak np.: ustawa o zmianie podatku dochodowego, ustawa w sprawie dodatku od podatku dochodowego i t. d. odrzucono.

Wobec tego, iż ustawy te tworzą jedną całość przeto odrzucenie kilku z nich spowodowało odrzucenie całego programu sanacyjnego. Za programem sanacji głosowały stronnictwa stojące za Senatem: centrum, liberali i ocalałi oraz Polacy, przeciwko—ustawie—nacionaliści, narodowi socjaliści, komuniści oraz niemiecko-gdańska partja ludowa, która poprzednio głosowała za przyjęciem programu dziś jednak zajęła stanowisko, które stało się przyczyną odrzucenia programu sanacji.

Po głosowaniu przemawiał sen. Kamnitzer, który w imieniu parlamentarzystów senatorów złożył wśród ogólnego napięcia deklarację oświadczającą, iż Senat ustępuje ze swego stanowiska, pełnić jednak będzie swe funkcje aż do mianowania nowego senatu. Obalony dzisiaj senat doszedł do władzy przed niespełną półtora rokiem.

W poszukiwaniach wyjścia.

(Na marginesie Konferencji rolniczej w Wilnie).

W sprawozdaniu wczorajszym o udziale przedstawicieli organizacji Konferencji rolniczej w Wilnie z dnia 28 bieżącego miesiąca, zainicjowanej przez Organizację Zachowawczą Pracy Państwowej, z braku miejsca nie mogliśmy podać informacji o przebiegu dyskusji, która się wywiązała na tie referatów o konstrukcji i działalności Pomorskich organizacji rolniczych, referatów wygłoszonych przez p. J. Donimirskiego — Prezesa Pomorskiego T-wa Rolniczego, p. W. Hulewicza — Prezesa Pomorskiego Związku Rewizyjnego, p. K. Esden—Tempkiego — Prezesa Pomorskiej Izby Rolniczej oraz — na temat ogólny, o ujednostajnieniu form organizacyjnych w rolnictwie — przez p. Tomasza Zana, Dyrektora Pomorskiego T-wa Rolniczego.

Dziś do tej dyskusji powracamy i nad tą dyskusją zastanowić się chcemy z wielu względów.

Dyskusja bowiem wykazała: że w łonie tak Wileńskiego Związku Kółek Rolniczych, jak Wileńskiego Towarzystwa Rolniczego, nie mówiąc o szerokich warstwach rolników, całkiem dojrzała społeczno-państwowa myśl o konieczności utworzenia jednolitej organizacji rolniczej celem obrony zawodowych interesów rolnictwa;

że taka jednolita organizacja jest nieodzownym warunkiem utworzenia wspólnego frontu rolniczego, celem zabezpieczenia Państwu wiodków dalszego mocarstwowego bytu i istnienia;

że również w obawie przed konsekwencjami wprowadzenia w życie opracowywanego przez Rząd statutu wzorowych organizacji rolniczych, a więc statutu narzuconego zgóry, obie organizacje rolnicze skłonne są do najdalej idących ustępstw wzajemnych byle nie dopuścić do rządowej reglamentacji interesów zawodowych rolnictwa, bowiem „obrona całokształtu interesów i potrzeb rolnictwa, jak słusznie zaznaczył i wyomów faktów udowodnił w swem przemówieniu p. dyrektor T. Zan, musi posiadać całkowitą swobodę działania i niezależność od władz;”

że—wreszcie — na przeszkodzie do obopólnego porozumienia stoi nie zrozumienie powagi i doniosłości zagadnienia, nie niedocenianie znaczenia i konieczności podporządkowania interesów stanowych interesom rolnictwa, nie przeoczenie niebezpieczeństwa, które zagrażałoby istnieniu Państwa, o ile rolnictwo pozabawione będzie wpływu na kierunek państwowej polityki ekonomicznej,— lecz raczej przypadkowe przyczyny natury indywidualno-prywatnej, dające się łatwo usunąć.

Tę ostatnią okoliczność trafnie ujął p. prezes W. Hulewicz, zwracając się do obecnych na konferencji w te słowa: „jako postronny słuchacz wysłuszając wrazenie, że obie strony chcą, ale że żadna ze stron niewie, dlaczego niechce”. I dalej: „Proponuję by obie organizacje wyloniły komisję dla uzgodnienia obustronnych postulatów, powołując na superarbitra osobę stojącą poza organizacjami. Z praktyki świadczą, że do komisji tej należy wybierać ludzi, którzy niezdolni są wnieść zaognienia, rozdźwięku i prywaty, natomiast przez swą rozagę, zrozumienie doniosłości zadania i gotowość podporządkowania swych interesów osobistych czy stanowych sprawie ogólnej, najlepiej nadają się do tej państwowego znaczenia misji.”

W sprawozdaniu wczorajszym przytoczyliśmy uchwałę Konferencji, uchwałę powziętą jednogłośnie: „Zebranie rolników, które odbyło się w dniu 28 września 1926 r. przy

Sejm i Bząd.

Sprawa podwyżki cen węgla dla kolei zbada komisja.

WARSZAWA, 29 IX. PAT. W dniu 29 b. m. odbyła się u p. Ministra Przemysłu i Handlu konferencja ministra z przedstawicielami ogólnopolskiej konwencji handlowej w sprawie zarządzonej dziesięcio-procentowej podwyżki cen węgla, która miała nastąpić już w dniu 25 b. m. oraz 40 proc. podwyżki węgla dla kolei. W wyniku konferencji przedstawiciele konwencji handlowej złożyli następujące oświadczenie: 10 proc. podwyżka węgla w sprzedaży zostaje cofnięta, sprawa ewentualnej podwyżki węgla dla kolei zostanie oddana specjalnej komisji dla zaopiniowania. Podwyżka cen węgla kolejowego nie wejdzie w życie zanim przedstawiciele konwencji nie rozpoczną bezpośrednich rokowań z ministrem komunikacji. Zwyżka cen węgla kolejowego łączy się ze sprawą podwyższenia taryfy kolejowej, wobec czego obie te sprawy będą traktowane przez rząd łącznie.

„Nieszczerne mieszanie różnic partyjnych politycznych do spraw gospodarczych i zawodowych, ambicje osobiste i wzajemna podejrzliwość, oto zapory stawiane na drodze zespolenia organizacji rolniczych. Będziemy się wadzić wzajemnie o wpływy partyjne i osobiste, z nieufnością i zazdrością patrzeć na swego brata, a nad nami tymczasem przejdzie do porządku życie, które da rację temu, kto będzie silny i rozumny”.

Zyciową słuszność tego zdania potwierdził w swem przemówieniu przedstawiciel Związku Kółek Rolniczych p. Taurogiński, mówiąc o tworzeniu w powiatach korytarzowych województwa kółek rolniczych przez lewicowe ugrupowania białoruskie.

Groza chwili została widoczniejsza przez wszystkich obecnych należyte oceniona i zrozumiana. W przemówieniach poszczególnych rolników oraz przedstawicieli organizacji rolniczych była w oczy obawa przed jutrem i szczerą chęć znalezienia wyjścia.

Wniosek ten zdążył i do ujednostajnienia tego okresu czasu we wszystkich krajach Europy. Dyskusje nad następnymi artykułami odbędą się popołudniu.

Konferencje Marszałka Rataja.
WARSZAWA, 29 IX (tel. w. Słowa). Marszałek Rataj konferował w dniu dzisiejszym kolejno z pos. Niedziałkowskim, Zdzichowskim, Jaroszyńskim i Hartiglasem. Tematem rozmów było jutrzejsze posiedzenie sejmu i stosunek klubów do rządu prof. Bartła.

Dekret o aresztach prewencyjnych.
WARSZAWA, 29 IX. Pat. W Nr. 97 „Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej” ogłoszone zostało rozporządzenie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, wydane na podstawie pełnomocnictwa, a zmieniające artykuł 54 Kodeksu Karnego, obowiązującego na terenie b. zaboru rosyjskiego. Na podstawie powyższego artykułu w nowym brzmieniu sądy mogą zaliczać na poczet kary areszt prewencyjny niezależnie od jakości kary wymierzonej, to znaczy również i w wypadkach skazania na ciężkie więzienie i grzywnę co dotychczas było niemożliwe.

Kursy malarstwa i rysunku
wznowił
Art. mal. A. Miedzybłocki.
Zapisy od podz. 1-iej do 6-iej. Plac katedralny, róg Mickiewicza 1-6, wejście od placu 3 piętro.

LEKCIJ
rysunku i malarstwa
udziela artysta malarz W. Dunin-Marcinkiewicz inf. i zapisy w „Domu sztuki” Mickiewicza 23 (D. H. Mieszkowskiego) od g. 5-6 i pół pp

W sprawie, którą przesyłać należy do Komisji, skutkiem tych lub innych przyczyn, wpływom destrukcyjnym, które to dobre ziarno weń rzucone i już kielkujące wyrwą z korzeniem, zmiażdżą i zniszczą.

Nie przesadzajmy jednak sprawy. Raczej z ufnością patrzymy w przyszłość, wierząc, iż zło nas ominie a los zaoszczędzi tak boleśnych zawodów.

Zygmunt Harski.

Od Administracji.
Prosimy naszych Sz. Sz. Abonentów o łaskawe uregulowanie zaległych prenumerat, tudzież wnoszenie przedpłaty na PAŹDZIERNIK
Konto czekowe „Słowa“ w P. K. O. Nr 80259.

ECHA KRAJOWE

Szkoła rolnicza w Duboju.

W styczniu bieżącego roku starostwo powiatowe w Duboju otworzyła Szkoła Rolnicza. Stanowi ona ważny warunek dla rozwoju szkoły, do której dojazd jest łatwy. Naszkolę fundatorka ofiarowała ładny ogród.

trum Polesia nad kanałem Królewskim odległa jest o 5 km od stacji kolejowej Juchnowicze. Stanowi to ważny warunek dla rozwoju szkoły, do której dojazd jest łatwy. Naszkolę fundatorka ofiarowała ładny ogród.



Szkoła Rolnicza w Dubaju. Budynek szkolny.

dek starego dworu posiadający ładny ogród owocowy, gospodarstwo rybne na 30 morgach oraz pola i łąki w dostatecznej ilości aby po doprowadzeniu ich do kultury mogły służyć nie tylko do celów dydaktycznych, ale także zapewnić jej środki utrzymania.

Szkoła Dubajska znajduje się pod troskliwą opieką fundatorki p. M. Wydzdżyny, która także przejęła na siebie obowiązki kuratorki fundacji, a obecnie, chcąc zapewnić szkole bliższą styczność ze społeczeństwem, organizuje T-wo Przyjaciół Szkoły Rolniczej w Duboju.

Dyrektorem szkoły jest p. Stanisław Łukasiewicz. Szkoła posiada stałych wykładowców z dziedziny rolnictwa, hodowli, rybactwa, ogrodnictwa i przedmiotów ogólnych, a także przyrządzone prelegentów z dziedziny weterynarii i spółdzielczości.

DUNIŁOWICZE.

Zabawy. Dnia 2 października 1926 r. odbędzie się pod protektoratem starosty pow. Postawskiego p. Kazimierza Obrockiego i p. Kazimierza Obrockiej w lokalu „Polskiej Macierzy Szkolnej” w Dunilowiczach zabawa taneczna poprzedzona odczytem inspektora szkolnego p. Wincentego Sierakowskiego na temat: „Przysposobienie wojskowe”. Początek o godz. 20-ej. Wstęp na salę za okazaniem imiennego zaproszenia. Do tańców będzie przygrywała orkiestra 85 p. Strz. Wil.

Na początku roku zapisało się do szkoły 17 uczni, — obecnie przyjmują się zapisy na nowy kurs półroczny rozpoczynający się w listopadzie b. r.

Dnia 3 października 1926 r. odbędzie się w lokalu „Polskiej Macierzy Szkolnej” w Dunilowiczach zabawa ludowa poprzedzona odczytem inspektora szkolnego p. Wincentego Sierakowskiego na temat: „Przysposobienie wojskowe” oraz przedstawieniem amatorskim. Zostanie odegrany przez miejscowe „Kółko teatralne” przy „Kole Młodzieży” dramat pod tytułem „Hanusia Kiożanska”. Początek zabawy o godz. 18. Do tańców przygrywać będzie orkiestra 85 p. Strz. Wil.

Nie trzeba mówić jak ważne znaczenie ma uruchomienie szkoły rolniczej na Polesiu, zrozumie to każdy kto zna nasze stosunki w rolnictwie, kto wie jakimi często przepopopowymi metodami prowadzimy gospodarstwo. Kultura rolna, trzeba to niestety z przykrością stwierdzić, poza bardzo nielicznymi wyjątkami nie stoi u



Szkoła Rolnicza w Dubaju. Brama wjazdowa udekorowana na przykład J. B. ks. Biskupa Łozińskiego.

nas na Ziemiach Wschodnich na zbyt wysokim poziomie. Dzieje się to w pierwszym rzędzie dlatego, że brak u nas fachowców rolników i nie miały wzorów racjonalnego gospodarstwa.

BARANOWICZE.

Katastrofa kolejowa. W sobotę dnia 25 IX podczas przełoków na stacji Stolpce, wskutek nieuważnej pracy przelokowej, został złamany upór na torze oraz wykoł się parowóz i wagon, które zostały poważnie uszkodzone. Maszynista i pomocnik cudem ocaleni. Innych następstw nie było.

Szkoła rolnicza w Duboju, za której ufundowanie należy się wdzię

(s) Dywersja czy głupi żart pastuchów. W dniu 26 września o godzinie 18 m. 20 na szlaku Mikaszewicze — Łachwa motorowa dreznia Oddziału Baranowickiego najechała na hak, założony pomiędzy złącza. Dreznia wykoł się, odnosząc poważne uszkodzenia, dalej doprowadzono ją ręcznie do st. Łachwa. Wypadku z ludźmi i uszkodzenia toru nie było. Złoczyca nie wykryty.

(s) Naprawa szosy. Zarząd Drogowy jeszcze w lipcu miesiącu rozpoczął naprawę szosy Baranowic

O naszych sprawach.

Pokłosie prasowe.

Originalny i utalentowany dziennikarz wileński p. Bor jest we wczorajszym swoim artykule w *Kurjerze Wileńskim* jednocześnie sobą i nie-sobą.

Jest sobą gdy w organie bezwyznanego dyrektora departamentu wyznał pisze:

Dlatego też może rolnicy w krajach katolickich żyją tak głęboko przywiązanie do katolicyzmu; bowiem katolicyzm znacznie bardziej jest dostosowany do ujmowania życia gospodarczego i w kategoriach produkcji, niż protestantyzm i judaizm, które są w większym stopniu ożywione duchem merkantylnym i spekulacyjnym, które bardziej są dostosowane do psychicznych warunków przemysłowego kapitalizmu.

Natomiast nie jest sobą gdy pisze:

Sytuacja stała się zupełnie jasną po przemówieniu pp. Obiezińskiego i Meyszto-wicza. I jedno i drugie przemówienie nosiły charakter wyraźnie polityczny. Obaj mówcy mówili o konieczności zorganizowania się dla walki z zarzą, idącą ze wschodu.

Wiemy jak rozciągnięte znaczenia nabiera w rozumieniu naszych konserwatystów interpretacja słowa «bolszewizm». To też obawiamy się, że po dokonaniu połączenia miejscowe sfery ziemiańskie zechcą skierować ostrze walki organizacyjnej przeciwko wszystkiemu co nie jest w zgodzie z klasowym interesem ziemiaństwa.

Tutaj p. Bor wyraźnie nabiera cech przeciętnego, ściśle kontraktowego dziennikarza, któremu się mó wiodł i napisz coś nieprzyjemnego. Więc idzie, siedzi, słucha, a gdy coś usłyszy do czego może się przypieścić, to bierze za tekę i wychodzi, wcale nie dbając o gruntowne zbadanie sprawy.

Pan Meyszto-wicz i Obieziński mówili o konieczności pracy pozytywnej, którą w sposób twórczy przeciwstawiali się robocie bolszewickiej. Pan Bor „domyśla się”, że tu chodzi o walkę „ze wszystkim co nie jest w zgodzie z klasowym interesem ziemiaństwa”. Na takie „do myślenie się” nie mamy rady.

Wracamy tu jednak swoją refleksję. Oto jak wielką różnicą była pomiędzy wystąpieniami p. Taurogińskiego, a p. Kamińskiego. Pan Taurogiński mówił z dużymi akcentami tujejskości, lecz poważnie, spokojnie i rzeczowo. Pan Kamiński swe pismo popolsku wygłoszone przemówienie powiedział w sposób wyjątkowo krzykliwy, hałaśliwy, wiewoły.

Jakkolwiek cenimy publicystów z *Kur. Wil.* typu p. Bor, to przynajmniej że *Przegląd Wileński* jest piśmie nietylko od *Kurjera* lepiej redagowanym (co jest widoczne dla każdego) lecz bardziej w swej linii politycznej konsekwentnym.

Przegląd Wileński swój artykuł skierowany przeciw ziemiaństwu i przeciw *Słowu* kończy takim tajemniczym ustępem:

Dziś już niema mowy o żadnej krajowości, o żadnej współpracy z ludem litewskim i białoruskim. Przeciwnie z całym czynizmem ziemiaństwa miejscowe składa ofertę Warszawie skorzystania z jego usług do wynarodawiania ludności tujejszej i szerzenia wśród niej lojalizmu państwowego. Oferta nie do pogardzenia, tylko cena czy nie będzie zbyt wygórowana? Warszawa posiada przede wszystkim kandydatów, żadnych misji kulturtregerkiej na wschodzie, tylu urzędników, osadników, «strażaków» i «naprawiaczy», że nie może przecież stwarzać dla nich groźnej konkurencji na miejscu. Darmo — i owszem, ale publicystom ze «Słowa» mimo ich gorącego patriotyzmu, ohołdzi jednakże o wynagrodzenie. Czy targ dojdzie do skutku, pokaże to przyszłość niedaleka, nieco dalsza zaś szyćkuje rzetelnie i sowiła zapłatę...

To nieprawda. Lud miejscowy zawsze znajduje w nas najlepszych i najgorętszych obrońców. Ale ta tajemnicza zapowiedź zapłały w przy szłości? Niezwykłe ponętnie i interesująco wygląda.

(s) Naprawa szosy. Zarząd Drogowy jeszcze w lipcu miesiącu rozpoczął naprawę szosy Baranowic

Moskwa uznaje pretensje kowieńskie do Wilna.

Dalszy ciąg prowokacji Podgajskiej.

Sensacyjne oświadczenie min. Śleżewiczusa.

Z Rygi donoszą: Premier litewski Śleżewiczus, oświadczył w wywiadzie z *„Jaunakos Zinos»*, między innymi co następuje: Jakkolwiek podróż do Moskwy ma głównie na celu zwołanie rewizyty Cziczerinowi, jednak przy okazji podpisany będzie pakт gwarancyjny, pomiędzy obydwoma państwami. Treść układu została ostatecznie uzgodniona. Mocą tego traktatu Sowiety uznają pretensje litewskie do Wilna.

Jak bolszewicy podejmowali Śleżewiczusa w Rydze.

Pisma ryskie podają szczegóły przejazdu delegacji litewskiej do Moskwy. Według tych relacji, sowieckie przedstawicielstwo z wyjątkową okazałością podejmowało delegację kowieńską. Na dworcu stawili się prawie wszyscy urzędnicy poselstwa. Z Rygi do Kowna wyjechał sowiecki attaché wojskowy Kloczko, który odprowadzał delegację aż do granicy Sowietów. W lokalu poselstwa sowieckiego odbył się wspaniały obiad uroczysty.

Pisma podkreślają, że Sowietom specjalnie zależało na uroczystym przyjęciu Litwinów, zaś incognito zachowane w stosunku do rządu litewskiego, daje dużo do myślenia.

Traktat sowiecko-kowieński.

MOSKWA. 20 IX. PAT. Dzienniki sowieckie z dnia 29 b. m. ogłaszają następujący komunikat Narkomindzielu.

We wtorek dnia 28 b. m. podpisany został w Moskwie traktat o wzajemnej nieagresji i neutralności między ZSSR. a Litwą. Traktat podpisali w imieniu ZSSR. Cziczerin i poseł sowiecki w Kownie Aleksandrowski, ze strony Litwy premier Śleżewiczus i poseł litewski w Moskwie Baltruszajtis. Traktat składa się z siedmiu artykułów.

Pierwsze dwa artykuły mówią o utrzymaniu w mocy traktatu moskiewskiego, zawartego przez obie strony dnia 22 lipca 1920 roku i wzajemnym uznaniu suwerenności we wszystkich okolicznościach. Art. 3 ci mówi o wzajemnych zobowiązaniach powstrzymania się od wszelkich działań agresywnych jednej strony przeciwko drugiej i o nie udzielaniu poparcia stronie trzeciej w wypadku napaści na jednego z kontrahentów. Art. 4-ty nakłada na obie strony analogiczne zobowiązania w sprawach politycznych, gospodarczych lub finansowych.

Art. 5 mówi o sposobie załatwiania konfliktu niezlikwidowanych drogą dyplomatyczną w drodze narad komisji konsultacyjnej.

Art. 6-ty mówi o terminie ratyfikacji traktatu.

Art. 7-ty o czasokresie traktatu zawartego na pięć lat.

Po podpisaniu traktatu zostały wymienione noty, w których 1) Sowiety potwierdzają swój poprzedni stosunek do kwestii wileńskiej, 2) Litwa oświadcza, iż jej zobowiązania w stosunku do Ligi Narodów, której jest członkiem nie są naruszone niniejszym traktatem.

Podgaj znow na arenie międzynarodowej.

Z Kowna donoszą: Litewska delegacja w Genewie wręczyła generalnemu sekretarzowi Ligi Narodów notę, w której wskazuje, że Polacy dotychczas nie opuścili jeszcze lasu Podgajskiego, który był przez nich okupowany drogą nielegalną w dn. 17 br. Rząd litewski prosi w nocie Ligi Narodów, o wywarcie presji na Polskę by wycofała swe straż z lasu Podgajskiego.

Jednocześnie druga nota uprasza Ligę Narodów o nie nazywanie w oficjalnych komunikatach „linji demarkacyjnej” (?) — granicą polsko-litewską.

Sytuacja w przemyśle węglowym.

LONDYN. 28 IX PAT. W Izbie Gmin odbywa się w dalszym ciągu dyskusja w sprawie kredytu w przemyśle węglowym. Narady dzisiejsze mają dotyczyć przedewszystkiem propozycji rządowych o których mówił wczoraj w Izbie Gmin kanclerz Skarbu Churchill.

Głównym momentem tego projektu jest propozycja powołania krajowego trybunału delegatów, który byłby instytucją rozjemczą we wszystkich przedłożonych sobie sprawach spornych, wynikłych z porozumienia okręgów łącznie z zagadnieniem długości dnia pracy. Komitet wykonawczy górników obradował nad tekstem sprawozdania, które odczytane zostanie na jutrzejszej ogólnokrajowej konferencji delegatów związkowych. Dziś popołudniu komitet wykonawczy omawiał z przedstawicielami Rady Generalnej kongresu Truda Uniiun sytuację, jaka się wytworzyła.

Primo-de-Rivera ustępuje.

MADRYT, 28. IX. Pat. „Macion” zamieszcza oświadczenie Primo de Rivery, w którym szef rządu mówiąc o Zgromadzeniu Narodowym oświadczył, iż na niem właśnie leży obowiązek rozwiązania wielkiej zagadnienia odbudowy narodu i przeprowadzenia równowagi ekonomicznej w kraju.

Rząd postawi w parlamencie kwestję zaufania tylko wtedy, gdy wymagać tego będzie Ojczyzna lub gdy będzie to życzeniem króla. Primo de Rivera zaznaczył, iż nie obejmie on przewodnictwa w przyszłym gabinecie, a ograniczy się do zajmowania stanowiska w wojsku odpowiedniego jego randze.

Nie będzie on przytem mieszać się do polityki ani też nie będzie starać się o odgrywanie roli regulatora życia politycznego o ile role te dostaną się w odpowiedniej ręce.

Sprawy literackie.

Publiczność nasza niema najmniejszej ochoty w nie zaierać. Literatura? Owszem.. dobrą jaką książkę polską.. pożyczyc — i przeczyta! Dla czegoż by nie? Pochlubie się np. wobec zarębanicy: Sienkiewiczem, Remonem, Żeromskim, nie wspominając o Mickiewiczu — i owszem!

Ale zatroszczyć się, dołożyć starań aby dobra książka polska mogła wogóle powstać — na to naszej sz. publiczności, naszego szanownego czytającego ogółu, nie braci.

O literackich zawodowych sprawach wiemy tyle tylko, że powietrze «literackie» jest synonimem chłodu.

— Ależ tu u was literackie powietrze!

— Zechcą państwo wybaczyć, aleśmy się w opałowe drzewo nie zdążyli jeszcze zapoznać.

— Nic nie szkodzi, nic nie szkodzi! Podobno literackie powietrze nawet zdrowe.

Nietylko świeża, ożywcza temperatura jakich 7 do 8 stopni w pokoju jest zdrowo. Zdrowo też dla istoty inteligencji polskiej, choćby raz do roku, zainteresowała się literackimi sprawami.

cywilizacji, niema kultury, niema postępu!

W Warszawie rozpoczął obrady międzynarodowy Kongres prawa autorskiego, powołany wprost ostatecznie na wielkim zgromadzeniu w ratuszu przez najwyższego reprezentanta Rzeczypospolitej, prezydenta Mościckiego oraz przez wszystkich postów zagranicznych rezydujących w Warszawie.

Następnie w salach Resursy Kwiecieńskiej polskie organizacje literackie podejmowały wystawnym raument członków kongresu.

Nazajutrz, t. j. we wtorek 28 go rozpoczął się od rana obrady.

Przedmiotem ich i treścią jest zabezpieczenie na ogromnym gruncie międzynarodowym prawa autorskiego dla wszystkich wogóle piszących. Chodzi o to, aby nigdy na kuli ziemskiej autor książki, autor artykułu w gazecie, autor sztuki dramatycznej, autor choćby najdrobniejszego wierszka nie był okradany. Tak; nie wahaj się użyć tego draslicznego i mocnego wyrazu. Wszak jeśli się wystawi sztukę danego autora — i to jeszcze «kasową» — i nic mu się nie zapłaci; i jednakże przedrukują prawa własności dla dzieł sztuki (reprodukcje obrazów i rzeźb, spżytkowywanie ich motywów etc.). Dopiero jednak w późniejszych la-

tach związek przybrał obecną swoją nazwę: *Association Litteraire et Artistique Internationale*.

W Rosji nie obowiązywało prawo autorskie. Wolno było w Państwie Rosyjskiem przedrukowywać bezkarne i za darmo każdą zagraniczną książkę, każdy artykuł zagranicznej gazety, tłumaczyć i wystawiać każdą zagraniczną sztukę. Wydawcy polscy, teatry polskie, prasa polska w b. zarobke rosyjskim korzystały w najpełniejszej mierze z ogromnej wygody wynikającej z... luki w prawodawstwie rosyjskiem. Autorowie polscy niewiele tracili. Prawda, np. sporo sztuk Bałuckiego i Zaleskiego wystawiano na scenach rosyjskich, nie placąc autorom naszym ani grosza, tłumaczono na język rosyjski powieści polskie, placąc co łaska, wprawdzie już zaznaczano (tłumaczyć na język francuski powieści Sienkiewicza również nic mu nie placąc — lecz cóż za wspaniały rewanż myśmy brali, czerpiąc pełnymi garściami z piśmiennictwa obcych!

My, nic nie mieliśmy do wygrania na wprowadzeniu w Rosji obowiązującego prawa autorskiego. Tem niemniej pilnie braliśmy udział w kongresach, o których gowa. Chodziło o reprezentowanie na nich *Polski*, a już w ostatecznym razie *polskich pisarzy*, jeśli już nie było sposobu rozwinąć polskiej flagi narodowej.

W honorowym prezydium zwią-

zku zasiadał Kraszewski; w prezydium wykonawczym Chodźkiewicz, korespondent pism polskich stale w Paryżu przebywający. Stale na kongresy jeździł Wacław Szymanowski; nader często brał w nich udział Wl. Mickiewicz. Na kongres, odbywający się w Wiedniu, w 1881-szym pojechalismy z Warszawy nawet w kilkoro: Szymanowski, Prus, Gawalewicz, Fryze (redaktor «Kurjera Porannego») i piszący te słowa.) Przyjechał z Dreznia Kraszewski. Dla literatury polskiej okazywano zawsze dużo szacunku i sympatii; może właśnie dlatego, że niewolno nam było pod własną występować flagą. Przyjmowało nas i fetowało miasto Wiedeń z burmistrzem swym na czele. Państwowe władze Austro-węgier oficjalnego udziału w przyjmowaniu kongresu nie brały, krepowane różnymi względami natury politycznej. Wówczas już, w 1881-szym, stały na porządku dziennym obrad kongresu: *les conventions internationales pour la protection de la propriété litteraire et artistique*.

Obecnie, w Polsce przywrócone do państwowego życia będzie niebawem prawo autorskie zawotowane przez ciała prawodawcze. Nad tem aby ustawa była dobrą i sprawiedliwą, aby wyszła z sejmowych i senackich komisji wzorową — czuwa Warszawski Związek Literatów Zawodowych, przewodniczący przez p. J. Kaden-Bandrowskiego. Taka też i stanęła umowa jeszcze w maju roku zeszłego na walnym w Warszawie zjeździe delegatów wszystkich polskich Związków literackich.

Swoją drogą jednak, należało Związkowi warszawskiemu wezwać — nie zaprosić — lecz wezwać Związki Literackie, jako to poznański, krakowski, lwowski, pomorski i wileński aby specjalnych delegatów na odbywający się w Warszawie kongres międzynarodowy — przysłali.

Warszawa ma dziwny talent nie spostrzegania „provincji”...

Inną sprawą literacką poruszył miesiecnik «Samorząd Miejski», organ Związku miast polskich, (na miesiąc wrzesień r. b.).

Czytamy tam: W dniu 15 kwietnia 1925 r. Rada Miejska m. st. Warszawy uchwaliła fundację stałej nagrody literackiej miasta stołecznego Warszawy, przyznawanej corocznie, począwszy od r. 1927, w kwocie 15 000 złotych. W czasach zatrwającego kryzysu książki i zawstydającego nas poniżania oraz systematycznego lekceważenia spraw nauki, kultury i sztuki, uchwała ta nabiera znaczenia doniosłego i znamiennego.

*) Byliśmy wszyscy *membres effectifs* Związku, opłacający roczną stawkę.

KURJER GOSPODARCZY

ZIEM WSCHDONICH

Perspektywy eksportu.

Według informacji, otrzymywanych z wszystkich stron kraju, rok 1925/26 był dla rolnictwa pomyślny (z wyjątkiem kresów wschodnich). To samo stwierdzają tymczasowe obliczenia Głównego Urzędu Statystycznego, dotyczące rezultatów w zniw tegorocznych.

Obliczenia są prowizoryczne, można jednak stwierdzić, że zbory tegoroczne naogół są niewiele niższe od zbiorów roku ubiegłego, z wyjątkiem żyta, które wykazuje większą różnicę. Decydujące znaczenie dla zbiorów ma wydajność z hektara, mniejszą rolę odgrywa powierzchnia zasiewów, która z roku na rok niewiele ulega zmianom.

Cyfra świadcząca, iż rok 1925/26 zaliczyć można do lat urodzajnych. Fakt ten ma doniosłe znaczenie dla całokształtu życia gospodarczego. Wysoka produkcja ziemiopłodów wymaga zamożności ludności rolniczej, zwiększa jej zdolność nabywczą w stosunku do artykułów przemysłowych, stwarza więc pośrednio korzystne koniunktury na rynku wewnętrznym dla przemysłu. Artykuły produkcji rolnej w dużym stopniu wpływają na aktywne kształtowanie się bilansu handlowego, gdyż w latach urodzajnych w Polsce, po zapożyczeniu zapotrzebowania wewnętrznego, pozostają zwykle znaczne ilości piodów rolnych na wywóz.

Zapas zboża do rozporządzenia w 1925/26 r. składa się będzie z zbiorów roku bieżącego, oraz z pozostałości ze zbiorów 1925 r. Z sumy tej potrącić należy ilość, potrzebną na wysiew; pozostałość stanowiąc będzie zapas zboża na pokrycie zapotrzebowania wewnętrznego oraz ewentualny eksport. Wysokość zapotrzebowania wewnętrznego obliczyć można, biorąc za podstawę przeciętne zapotrzebowanie na głowę ludności w latach ubiegłych.

W ciągu ostatnich 4 lat spożycie zboża w kilogramach na głowę ludności wynosiło:

	1924/25	1923/24	1924/25	1925/26	Przeciętne 1922/23-1924/25
pszenica	38.1	44.2	45.7	41.7	42.4
żyto	150.3	179.2	98.1	173.2	150.2
jęczmień	37.9	48.8	30.7	43.4	40.2
owies	74.4	107.1	70.1	93.4	86.2
ogółem	300.7	379.3	244.6	351.7	319.0

Z przytoczonych wyżej cyfr widać, iż normy konsumpcji, szczególnie żyta, wahają się w poszczególnych latach w szerokich granicach. Nie jest to rzeczą niemożliwą, wiadomo bowiem, iż w latach urodzajnych, przy niskich cenach zboża, sprzedawca tuczonego na ziarnie inwentarza opłaca się więcej, niż sprzedawca ziarna, opłaca się również karmienie koni żytem—konsumpcja więc wzrasta; w latach nieurodzaju natomiast ludność okolic dotkniętych nieurodzajem całkowicie zapas przeznaczają na potrzeby osobiste—nie na paszę, wskutek czego konsumpcja przeciętna dla całego kraju znacznie się zmniejsza.

Uwzględnienie dla 1926/27 r., jako normalnie urodzajnego, przeciętnej norm konsumpcji w ostatnich czterech latach wydaje się najstosowniejsze. Przepuszczalne spożycie zboża przy 29,700,000 ludności wyniesie wówczas (w tonnach):

pszenicy	1,259,288
żyta	4,400,940
jęczmienia	1,193,940
owosa	2,560,140

Po ustaleniu spożycia przystąpić można do obliczenia ewentualnych nadwyżek zboża na wywóz (w tonnach):

Fundacja ta nastąpiła celem: uczczenia pamięci świętej pielędry pisarzy polskich, którzy z niezłajnym iż, Bolesławem Prusem, Adolffem Dygasikim, Stanisławem Wyspiańskim, Elżą Orzeszkową, Marią Konopnicką, Henrykiem Sienkiewiczem, Stefanem Żeromskim, i Władysławem Reymontem na czele, w dobie największego pogrobnienia Polski, dzielami swemi stwierdzili żywotność narodu, odkryli sławę literatury polską, a w pismach swych wiele pięknych kart poświęcałi Warszawie; zaraem w celu okazania stałego uznania i poparcia ich następcom na niwie literatury ojczyznej.

Piękny gest. Zamierzam też było Warszawy dać przykład innym miastom polskim.

Wielu artystów pióra wprowadziło na karty literatury «lokalne tło miast polskich», wyszukując w swoich utworach historię, dźwięki mowy, zabytki miejscowe sztuki, charakterystyczny świat obyczajowy, odrębny, oryginalny... Przynajmniej tylko sobie «Starą Warszawę» Or-ot'a, Wasylewskiego szkice i obrazki lwowskie i t. p.

A — Wilno? Niech odpowiedź każdy wilnianin w duszy swej dośpięwa.

W cytowanym artykule «Samorządu Miejskiego» czytamy następujące wezwanie:

«Jak najgoręcej apelujemy do za-

	Pszenica	Żyto	Jęczmień	Owies
Produkcja	1475800	5512800	1641700	3201200
Remanenty z r. ub.	30000	250000	15000	15000
Wysiew	199440	873360	223840	471420
Spożycie	1259280	4460940	1193940	2560140
Pozostałość na wywóz	47080	428500	239920	184640

Wykazane wyżej przypuszczalne nadwyżki produkcji zboża wyższe są z wyjątkiem pszenicy od ilości, wywiezionych w ostatnim roku gospodarczym, w którym wywóz zboża naogół nie był krepowany, gdyż tylko wywóz pszenicy od stycznia r. b. ograniczony był cłem wywozowym. Wywóz czterech zboża w 1925/26 r. wyniósł 716 733 tonny, tzn 55 proc. produkcji tych zboża. Nieznaczny ten odsetek świadczy, że eksport zboża z Polski nie jest czynnikiem, wzywającym na zmniejszenie się zapasów zboża na zapotrzebowanie wewnętrzne.

Obawy więc, iż niekrepowanie wywozu może spowodować przy końcu roku trudności aprowizacyjne, nie są, jak wykazała praktyka ostatniego roku, uzasadnione. Obawy te miałyby rację bytu tylko w wypadku klęskowego nieurodzaju zboża za granicą, który mógłby spowodować nadmierny wywóz zboża z Polski. Prowizoryczne szacunki M.L.R. o zbiorach światowych przewiduje wprawdzie w r.b. zbory żyta niższe, niż w roku ubiegłym o ca 18 proc. nieurodzaj żyta będzie jednak w pewnym stopniu wyrównany przez dobrze zapowiadające się zbory pszenicy.

(Z tyg. „Przemysł i Handel“.)

INFORMACJE

Nowe ustawy i rozporządzenia.
Z „Dziennika Ustaw Rz. P.“ Nr. 95, z dnia 21 IX 1926:

- Rozporządzenie Ministrów Skarbu i Sprawiedliwości z dn. 7 IX 1926 o lichwie pieniężnej (poz. 556);
- Rozporządzenie Ministra Skarbu z dn. 9 IX 1926 w sprawie kursu listów zastawnych Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Warszawie, Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Lwowie i Wileńskieg Banku Ziemskiego w Wilnie przy przyjmowaniu na poczet podatku majątkowego (poz. 557);
- Rozporządzenie Ministra Skarbu z dn. 9 IX 1926 w sprawie kursu listów zagranicznych Państwowego Banku Rolnego przy przyjmowaniu na poczet podatku majątkowego (poz. 558);
- Ustawa z dn. 2 VIII 1926 o podatku od lokali (poz. 550);
- Rozporządzenie Rady Ministrów z dn. 10 IX 1926; Regulamin Rady Prawniczej (poz. 553);
- Rozporządzenie Ministra Skarbu z dn. 6 VIII 1926 wydane w porozumieniu z Ministrami: Spraw Wojskowych i Spraw Wewnętrznych w sprawie instrukcji o wymiarach i poborze podatku wojskowego (poz. 554).

KRONIKA MIEJSKOWA.

— W sprawie podatku majątkowego. Ministerstwo Skarbu przypomina, że z końcem października 1926 r. upływa termin płatności nowej raty podatku majątkowego i że do tego terminu a) płatnicy i grupy kontyngentowej (rolnictwo) oraz III grupy kontyngentowej (drobny handel, wierzycielność pieniężna etc) obowiązani są pokryć w całości (łącznie z dotychczasowymi ratami) wymierzony im podatek majątkowy bez zwłoki kontyngentowej;

b) płatnicy zaś grupy II (większy przemysł i handel) obowiązani są w tymże terminie uiścić (łącznie z dotychczasowymi ratami) połowę podatku majątkowego wraz ze zwłoką kontyngentową.

Wyjątek stanowią płatnicy których

zgodnie z włączoną większych i zasobniejszych miast, aby w poczuciu swego serdecznego związku ze światem, współczesną literaturą polską, która opromienia i uszlachetnia nasze życie, w pragnieniu spłaceniu, choć w części, ogromnego długu wdzięczności względem żyjącego i tworzącego w murach danego miasta pisarza, uchwalili fundację stałych nagród literackich swego imienia i wstawiali odtąd corocznie odpowiednią sumę do preliminarza budżetu. Fundacja taka będzie najpiękniejszym herbem kultury polskiego miasta.

Cóż dodać do wymownych tych słów?

Czyżby miały obić się jak groch o ścianę o mury Magistratu Wileńskiego? Czyżby, objając się o nie miały wydać jeno dźwięk pusty jakby dobywający się smętnie z głębi pustej skalki?

Pustka—jako parawan! Tylko w Wilnie można ogiądać coś podobnego.

I trzećla na ostatek sprawa literacka—też oto jest osnowy:

Kasprowicz, jak wiadomo, posiadał u drogi miasteczka Zakopane a Poroninem dom własny, w uroczym położeniu na wysokiej tarasie nad potokiem. Jego „Harenda“ leży w obrębie gminy Zakopane.

majątek oszacowano nie wyżej 10,000 zł. i którzy w myśl dotychczasowych zarządzeń obowiązani są w terminie do końca października r. b. uiścić we wszystkich grupach uzupełnienie do połowy wymierzonego im podatku.

Zaznacza się, że niezwłocznie po ul'wiewie powyższego terminu płatności, władze skarbowe przystąpią do przymusowego ściągania nieuiszczonych należności z tytułu powyższej raty oraz poprzednich zaległości wraz z karami za zwłokę i kosztami egzekucyjnymi.

Wrażenia teatralne.

L. Verneuil: „Azais“, Komedja w 3 aktach — w Teatrze Polskim.

Przedwojenne typowe farsy francuskie doprowadzały sytuację ad absurdum. Po zawiązaniu „intrygi“ w pierwszym akcie, całe towarzystwo (z nieodzowną teściową) spotykało się przypadkiem w drugim akcie gdzieś w jakimś z pod ciemnej gwiazdy hoteliku, czy w separacie jakiejś prowincjonalnej restauracji i rozpoczynało się niesłychane imbroglia. Swoją swego nie poznawał, chowano się w szafy i pod łóżka, mama - teściowa trafiała nie w papę zięcia lub w papę papy teścia, lecz w buzię rodzonoj córceczki, wujcio z prowincji trafiał do łazienki cyrkowki, a jego magnifikę jakiś szalepant całował w ciemnym pokoju. Trzeci akt „rozwiązywał“, jak się da, cały galimatias; słuchano go rozmarzniętym uchem; tak dobrze jakby nie liczył się wcale.

Powojenna, jak widać, farsa francuska trzyma się innej metody. Doprowadza ad absurdum nie sytuację, lecz plemo tytuło działające osobę. I gdy uczyni z nich wręcz już niemożliwe... strachy na wróble, czupradła, kokozkadny, półgłówki, zwajrowanych psychopatów, wówczas wrywa się. Skończona zabawa. Nie spodziewajcie się niczego więcej.

Widz też już sam faktycznie: nie może dłużej.

Farsa p. Verneuil'a nosi tytuł „Azais“ jedynie dlatego aby trudniej było przewidzieć, co dziać się będzie na scenie, tudzież, ponieważ „coś podobnego“ lepiej robi na afizmie niż np. „Baron Würtz“ choć faktycznie takby farsa powinna mieć tytuł. Baron Würtz jest w sztuce wszystkim.

Jest też i okazem upadłego na głowę matolka podniesionego do kwadratu. Takiego cymbała i bencwała oko ludzkie chyba nie widziało! Dość powiedzieć, że ten ramol nad ramolami nie spozstrzegła się, że sam żonion opowiada całą swoją eskapadę z jakąś tam Gabrijelką... przepraszam, z tą właśnie Azais, która się właśnie na scenie nie pokazuje. Nie zliczyć i nie przewidzieć co ten człowiek jest w stanie narobić. W dodatku pasjami lubi „działać“, wielkie interesy prowadzi, protegować, wywierać wpływ... Niczem bohater Fredry syna. Wciąż zajęty, zatapiający setki spraw.

Przecie jednak taką rurą nie można żyć przez całe trzy akty! Przychodzi moment, że ma się takiego ramolę najzupełniej dość. I sztuka, pomimo niewątpliwego komizmu i humoru, zaczyna nużyć. Robi się powoli istna „pita“. Tem bardziej, że i całe otoczenie pana barona też... z nieprawdopodobnego zdarzenia. Jeszcze goździka w takim towarzystwie, a można siśkować.

W Warszawie, podobno p. Junosza-Sępowski w roli barona przechołował w karykaturze. U nas p. Rykowski trzyma się akurat na linii między prawdopodobieństwem a no-

Otóż Komitet zawiązany dla uczczenia pamięci Kasprowicza (Kaden-Bandrowski, Makuszyński, profesor Pigoń, Staff, Zygm. Wasilewski i in.) nawołuje do zbudowania obok „Harendy“ kaplicy stylowej, w której krypcie złożone by być mogły zwłoki poety. Sama zaś „Harenda“ musi stać się własnością publiczną, i służyć za schronienie dla poetów i literatów polskich.

Zład wysuwa się nakaz natychmiastowego wykupienia posiadłości wraz z jej pamiętkowym urządzeniem i biblioteką po Kasprowiczu pozostała.

Komitet w swej odezwie pisze:

„Dzięki gotowości i ofiarności zarówno rodziny poety, jak też pragnienia współdziałania i pomocy strony zdrowiska Zakopane, jako też fundacji im. Zamojskich już dziś można przewidzieć, że całe przedsięwzięcie da się zrealizować kwotą nie przekraczającą 100,000 złotych.“

Komitet prosi wszystkie instytucje polskie aby organizowały akademie na cześć poety, pisma zaś aby otwały rubrykę skladek na grób Kasprowicza i Dom Literacki jego imienia.

Trześć odezwy Komitetu, jego plany, cel ku któremu zmierza, jego wreszcie wezwanie — podają oto do wiadomości publicznej.

Reszta od chęci i możliwości społeczeństwa polskiego zależy.

GIEŁDA WARSZAWSKA

29 września 1926 r.

Dewizy i waluty:	Tranz.	Sprz.	Kupno.
Dolary	8.97	8.99	8.95
Holandja	361.40	362.30	360.50
London	43.77	43.88	43.65
Nowy-York	9.00	9.02	8.98
Paryż	25.40	25.36	25.66
Praga	26.72	26.78	26.66
Szwajcaria	174.32	176.00	173.89
Wiedeń	127.35	127.67	127.02
Włochy	33.40	33.48	33.32
Belgia	24.30	24.35	24.24
Sztokholm	241.25	241.85	241.06

Papiery wartościowe.

Pożyczka dolarowa 70,50 (w złotych 634)		
kolejowa	149,00	151,00
5 pr. pożyczk. konw.	47,50	45,50
pr. pożyczk. konw.	—	—
—proc. listy zast.	—	—
ziemskie przedw.	38,50	37,00

Niżej podpisane Wydawnictwa

postanowiły podnieść z dniem 1 października r. b. cenę pojedynczych egzemplarzy do gr. 20.

- „Dziennik Wileński“
- „Kurjer Wileński“
- „Słowo“

Udekorowanie p. Czesława Jankowskiego.

W piątek, 1 października o godz. 6 ej wieczorem odbędzie się w Urzędzie Wojewódzkim wroczyście wręczenie przez p. Wojewodę przesłowi Związku Zawodowego Literatów Polskich w Wilnie p. Czesławowi Jankowskiemu nadanego mu przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej orderu „Odrodzenia Polski“. Dla osób, które życzą być obecne przy dekorowaniu wstęp wolny.

KRONIKA

Wsch. si. o g. 4 m. 21
Zach. si. o g. 6 m. 57

KOŚCIELNA.

— (I) Dzień J. E. Arcybiskupa. Odegnaj w ostatnim dniu wizytacji Kościołów Wileńskich J. E. ks. Arcybiskup Romuald Jastrzykowski wzywał kościoły położone na Antokolu. Rano o godz. 7 J. E. przybył w towarzystwie ks. dziekana Kretowicza do Kościoła św. Piotra i Pawła. Przy wejściu do kościoła dostojnego gościa powitał ks. Zawadzki, proboszcz kościoła w otoczeniu dziatwy i duchowieństwa przy dźwięku kotłów zdobytych ongiś na turekch przez Hetmana Litewskiego M. K. Paca.

J. E. odprawił cichą mszę, podczas której dokonał bierzmowania. Podczas mszy pienia na chórach wykonali soliści opery wileńskiej. Po mszy św. ks. Arcybiskup zwiedził zakład poprawczy siostr Magdalenek, cmentarz wojskowy oraz szpital wojskowy. Przy wejściu do szpitala J. E. powitał płk. Ordyński naczelny lekarz szpitala.

Kościół św. Trójcy (po Trynitar-ski) był ostatnim etapem wizytacji kościołów Wileńskich.

Po południu J. E. ks. Arcybiskup odwiedził lokal Centrali Chrz. Zw. Zawodowych witały przez prezesa mec. Engla i ks. posta Olszańskiego.

URZĘDOWA.

— Pan Wojewoda Wileński Raczkiewicz nie będzie w dniu 30 września (czwartek) przyjmował interesantów z powodu posiedzenia komisji ochrony lasów, której p. Wojewoda przewodniczy.

— Poseł Łukasiewicz w Wilnie. Dnia 29 b.m. złożył wizytę p. Wojewodzie Wileńskiemu p. Juliusz Łukasiewicz, minister pełnomocny i poseł nadzwyczajny Rzeczypospolitej Polskiej w Rydze. (Pat)

— Konsul u Wojewody. Dnia 29 b.m. został przyjęty na audjencji przez p. Wojewodę Wileńskiego konsul lotewski Donas.

MIEJSKA.

— (x) Subsydja magistrackie. Magistrat m. Wilna wasygnował w ostatnich dniach stowarzyszeniu kuchen ludowych—1800 zł., tytułem należności za obiady wydane w m.cu wrześniu r. b.

— (x) Przeniesienie biura przemeldunkowego V-go komisariatu Magistrat m. Wilna podaje do ogólnej wiadomości, iż biuro przemeldunkowe przy V-ym komisariacie przeniesione zostało z dniem wczorajszym na ul. Szeptyckiego Nr. 11.

Tamże urządzać będzie również komisja obywatelska przynależna do tego komisariatu.

— (x) Wysokość wynagrodzenia dla członków komisji przemeldunkowych. Na ostatnio odbytym posiedzeniu Rady Miejskiej, na wniosek poszczególnych radnych uchwalona została wysokość wynagrodzenia dla członków obywatelskiej komisji przemeldunkowej w sumie 7 zł. dziennie.

— (I) Brud i niechlujstwo przyczyną szerzenia się epidemji. Kłóż z nas nie wie że Wilno pod względem urządzeń higienicznych nie należy do miast europejskich:

Brudy na ulicy niczem są jednak w porównaniu z tem co dzieje się w głębi podwórza prawie każdego domu, zwłaszcza w dzielnicach przez żyjów zamieszkałych.

Smielnik podwórzo w większości wypadków, umieszczone zresztą gdzieś tam w głębi podwórza mieszczą się w nawpół rozwalonych skrzyniach drewnianych, gdzie gniją resztki wszelkich nieczystości.

Do tego stanu rzeczy przyczynają się o tyle, że nikogo to nie razi i nie obchodzi, jakkolwiek prze-

Od Administracji
Cena abonamentu miesięcznego «Słowa» pozostaje nadal w wysokości
zł. 4.

rzysłać z przysługującym mu prawa, jako pracodawcy, w głosowaniu do Rady; w związku z pismem Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń w Warszawie w sprawie niezatwierdzenia etatu kancelisty informatora, władającego językiem polskim i żydowskim, wyłonił Komisję w składzie 3 ch członków Zarządu z udziałem Rady Prawnego dla opracowania odpowiedzi, uzasadniającej konieczność pozostawienia tego etatu; przysłał do wiadomości protokół z odbytej konferencji w Pińsku w sprawie zorganizowania Okręgowego Związku Kas Chorych na Województwa: Wileńskie, Nowogródzkie i Poleskie z siedzibą w Wilnie; przysłał do wiadomości wyjaśnienia i okólniki Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń w Warszawie w sprawach: wyznaczenia z urzędu przedstawiciela do Komisji Rewizyjnej i Rozjemczej, wyboru zastępców do Komisji Rozjemczej, przedstawicieli lekarzy do Komisji Pojednawczej do spraw z lekarzami, interpretacji art. 71 Ustawy o wyborach Przewodniczącego Zarządu, rozpraw przed Komisją Rozjemczą, zatrudnienia felczerów i innego personelu pomocniczego przez Kasę Chorych, terytorjalnego zakresu działania Oddziałów Zakładu Ubezp., od Wypadków w stosunku do Kas Chorych, wykazów ilości pracowników na dzień 31 XII, 25 r. i odpowiedzialności za obrazę urzędnika Kasy Chorych przy spełnieniu przezeń obowiązków służbowych.

List do Redakcji.

Otrzymałmy od neo-konwertyty katolickiego p. Permińska następującą odeswę z prośbą o ogłoszenie:

Do prawosławnych.

Choć utraciłem Ojczyznę, zdrowie i majątek, nie utraciłem gorącego pragnienia i miłości do Ojczyzny, nie utraciłem czci i zdrowego rozsądku, ani zdolności rozumieć gdzie jest prawda, i gdzie nadzieja ratunku dla mojej ginącej Ojczyzny; ten ratunek w zjednoczeniu synów Rosji pod znakiem Krzyża, jaśniejącego w rękach Ojca Świętego.

Ochodzę od rozterek oszołomych wodzów prawosławia, od sporów biskupów bez biskupstw, od ukłoniów przed masonerią — ochodzę do obozu prawdziwie wierzących Prawosławnych-Katolików Wschodniego Obrządku — i powołuję Was, wszystkich braci moich, za sobą — do szeregu tych, którzy rzeczywiście wierzą, że Chrystus żyje, Chrystus panuje, Chrystus zładzi.

Witewołod Permiński.

SPORT.

I p. p. leg. znów się nie wiedzie.
75 p. mistrzem armji.

Drużyna piłki nożnej 1 pułku legjonów od kilku już lat z rzędu dochodzi do finałowego spotkania w rozgrywkach o mistrzostwo Armji.

Ogólny spadek formy tej drużyny przeszkodził i w tym roku. W ubiegłą niedzielę odbyły się w Warszawie pół i finałowe rozgrywki.

W półfinale 1 p. p. leg. uległ w stosunku 2:1 28 p. strzelców kaniowskich z Łodzi.

Drużyna ta zasilona graczami ŁKS-u wygrała po dogrywce półgodzinnej. Jedną bramkę dla 1 p. p. leg. sędzia nie uznał, jakkolwiek była ona już odgwiżdżana.

Ostatecznie mistrzem armji w piłce nożnej została drużyna 75 p. p. z Katowic, bijąc pozostałych pretendentów do tej godności.

Ponowne zwycięstwo reprezentacji szkół średnich.

Piłkarska reprezentacja szkół średnich zachęcona zwycięstwami nad reprezentacyjnymi drużynami Lidy i Wołkowska udała się ponownie do Lidy, aby zmierzyć swoje siły z drużyną 77 pp.

Porównanie się wypadło b. niekorzystnie dla miejscowych. Wołkowsi przegrali w stosunku 9:1 (2:1). Wynik ten najlepiej świadczy, że poziom gry reprezentacji szkolnej, w której co prawda grają członkowie naszych klubów czołowych ocale niebo przewyższa poziom B-klasowej drużyny. Zawody p. owadził por. Leszczyński. T.

Z SĄDÓW.

Zemsta o mur graniczny.

Michał Zienkiewicz ze wsi Leśniki gm. Rudomińskiej zawezwany był w charakterze świadka w sprawie za'argu o ziemię kuzyna swego Józefa. Jak widać zeznania Michała Zienkiewicza nie wypadły korzystnie dla Józefa skoro ten sprawę przegrał, a przegrany ją, zapłacił chęcią zemsty. Zagniewany nie krył się z tem, że postanowił załatwić sprawę swego niepowodzenia.

20 X 1923 r., kiedy Michał Zienkiewicz zedł przez las do Bawliacza, zauważył idącego opodal Józefa. Starzec nie zwrócił na to specjalnej uwagi i nie starał się skryć za drzewo. W tym momencie padł strzał. Kula omięła swój cel i wtedy padły dalsze dwa strzały. Drugi z nich był fatalny dla napadniętego, bowiem kula ugodziła w lewą ramię.

Z trudem dowlókł się poszkodowany do wsi Słobódka, gdzie zajął się nim znajomy — Miłoz. Po nalożeniu opatrunku, brojącego krwią odwieziono do szpitala św. Jakóba w Wilnie.

W dniu wczorajszym sprawa ta była przedmiotem rozprawy sądowej w Sądzie Okręgowym. Sąd w składzie: przewodniczący sędzia Okulicz oraz sędziów Hryniewicz i hr. Czapskiego, po gruntownym zbadaniu szczegółów sprawy, Józefa Zienkiewicza od kary zwolnił, ale uznając go winnym. T.

Ofiary.

Konstancja Karpińska dla najbardziej-szych zł. 10.

Prywatne Roczne Kursa Handlowe w Wilnie.

Zarząd powyższych Kursów koncesjonowanych przez Min. W. R. i O. P. egzystujących od r. 1918 zawiadamia, iż zapisy na kursa na rok bieżący przyjmuje sekretariat Kursów we wtorki i w piątki w godz. 12 — 2 w lokalu Szkoły Pisania na Maszynach przy ul. Mickiewicza 22-5.

Wykłady rozpoczną się we wtorek w godz. 6-9 wiecz.

Program obejmuje następujące przedmioty:

Buchalterja { OGÓLNA HANDLOWA
BANKOWA
PRZEMYSŁOWA

Arytmetyka handlowa, korespondencja i biurowość, nauka o handlu i prawoznawstwie.

Jakie przedmioty będą wykładane: Stenografia, nauka pisania na maszynach, oraz języki angielski, francuski i niemiecki.

Kasa Spółdzielcza

w Nowogródku
niniejszym unieważnia jako zagnione na poczęcie, wysłane do Centralnej Kasy Spółek Rolniczych w Wilnie 6 weksli Nr Nr 138, 139, 140 141, 142 i 143 na sumę 11.000 zł., wystawcami których są Piotr Kłuba, Józef Kozakiewicz i Karol Niesyn i ostatnie żyro Kasy Spółdzielczej w Nowogródku. Termin płatności 8 XII r. b.

Reklama dobrze pomyślana polega między innymi, na odpowiednim wyborze wydawnictw w których się ją wprowadza.

Łowiecki numer „Słowa“

stanowi pierwszorzędną okazję reklamową dla firm ze względu na

czas wyjścia
ukazuje się 10-go Października

a więc w czasie największego sezonu ogłoszeniowego.

Rozpowszechnienie

jako numer pierwszy w swoim rodzaju ma zapewnioną poczytność.

Odorono

Nowy, nadzwyczajny wynalazek amerykański przeciwko nadmiernej poceniu się. Żądać wszędzie. W.Z.P. Nr 29, Wilno, dn. 2-VI 1926 r.

Miejski Kinematograf

KULTURALNO-OŚWIATOWY
SALA MIEJSKA (ul. Ostrobramska 5)

KASA CZYNNA: w niedzielę i święta od godz. 2-ej, m. 30, w powszednie dni od godz. 4 m. 30.
CENA BILETÓW: Parter — 50 gr., Balkon — 25 gr.
POCZĄTEK SEANSÓW: W niedzielę i święta o godz. 3-ciej, w powszednie dni o godz. 5 ej.

Kino-Teatr „Helios“
ul. Wileńska 38.

PREMJERA. Arcysensacyjny film! Sensacyjne walki byków!
TANCERKA z SEWILLI. Wielki fascynujący dramat
Priscilla Dean.
Czarujące tańce. Przephyl Wystawa! Szeregówy w afiszach.

Na nadchodzący sezon
Pracownia kolder
W Wilno, ul. NIEMIECKA 23. — Egz. od r. 1890.

KOŁDRY
po najtańszych cenach w wielkim wyborze poleca
B-cia Chanutin
W. Z. P. Wilno 3 III 1926 r. 10. Reg. Min. Zdr. Pub. Nr. 228.

HOTEL „PALACE“
wynajmuje po 2-3 pokoje z kuchniami
Centrałne ogrzewanie, winda.
Na 1 piętrze lokal z wielką sałą

„Wileńska Pomoc Szkolna“
Wilno, ul. Wielka 66. Tel. 941.
Poleca: Mapy, globusy, tablice poglądowe, cyrkle. Przyrządy fizyczne. Szkło laboratoryjne. Odczynniki. Meble szkolne. Ceny i kosztorysy najniższe na żądanie.

DARMO PORTRET OPRAWIONY
w ramie wartości 30 złotych
rozmiaru 35x45 może otrzymać każdy. Bliższe szczegóły po nadesłaniu adresu i znaczku poczt. za 16 gr.
Adr. Warszawa, Plac Napoleona. Skrz. pocz Nr 627.

Rolnicy! Kartofle
ktoż mają na sprzedaż
proszeni są o zwrócenie się w tej sprawie do
Spółdzielni Rolnej Kresowego Związku
Ziemian ul. Zawalna Nr 1, tel. 1-47.

D.-H. Leonard Pikiel i Syn.
WILNO ul. Wielka 28.
Po przeniesieniu się do obszerniejszego lokalu przy ul. Wielkiej 28 został zaopatrzony w materiały NAJNOWSZYCH DESENI i KOLORÓW na wszelkie damskie palta, kostiumy i pokrycia.
Wysokich gatunków:
Sukna, bostony, kamgarny, krepy, welury i meltony.
Welny na suknie. Krępe—flanely, fianelety.
Jedwabie, welwety. Towary bielziane.
Plusze jedwabne i wełniane. Koce, koldry i chustki. Firanki.
Welny na mundurki i palta dla uczącej się młodzieży.
CENY NISKIE. CENY NISKIE.

Dzisiaj będzie wyświetlany film
„GRZECHY KRÓLEWSKIE“ (Dawid i Gołaj) dram w 9 akt i 10 obrazach
Porywająca wizja potęgi i blasku, bogactwa i uroku dawno nieznanych wieków.
NAD POGRAM: „Kurzy raj“ w 1 akcie.
Orkiestra pod dyrykcją Kapelmistrza p. W. Szczepańskiego.
Orkiestra pod dyrykcją Kapelmistrza p. W. Szczepańskiego.

Do sprzedania
D. POWÓZ, SAN-ki i SIODŁO w Inspektoracie armji W. Podzamcze.
Młoda Szwajcarka za pokoj i utrzymanie daje lekcyj! Francuskiego, Niemieckiego i muzyki. Lwowska Nr 10 m. 4.

Do wynajęcia
2 pokoje z elektrycznością.—Wejście niekrepujące — z ewent. używ. kuchni.
Białostoka 6 m. 5 od godz. 9-10 i pół i 5-8 wiecz.

Młyn Wodny
z ziemią od 20 do 50 ha kupię natychmiast. Wymagane warunki: Silna woda i dobra ziemia. Clerty pisemne: Wilno, Zawalna 60 m. 11

Okazyjnie ROWBR Letner—szosowy, lekki i bardzo mocny, używany, w dobrym stanie do sprzedania. Wystawiony na sprzedaż w warsztatach A. Szejnliasa Mickiewicza 2

KOBIETA LEKARZ
Dr Janina Piotrowicz-Jurczenkowa
ordynator Szpitala Szwajcarskiego. Choroby skórne i weneryczne kobiece. Przyjmuje od 4-6 popoł. Zarządca 5 m. 2. W.Z.P. Nr 38.

Dr med. Tadeusz Wąsowski. Choroby uszu, nosa i gardła. Od 4 do 5 przez świąt Mickiewicza 7 m. 4.

Tani pokój do wynajęcia dla 2-3 Akademików — gorliwych chrześcijan. Ul. Zarzeźna Nr. 28 m. 3. Tamże potrzebny korepetytor.

Zgub. ksiąg wojsk. wyd. przez P. K. U. Wilno, oraz inne dokumenty na imię Franciszka Grzeleckiego, zam. przy ul. Wielkiej 56, unieważnia się.

ŻONA
blaga o miłosierdzie dla chorego męża w nędzy. Dłaki pieniężne i ubranie przyjmuję Adm. „Słowa“.

Daje korepetycję, udzielam lekcji francuskiego

loże niedrogo. Dowiedzieć się 9-11 ranol 2-4 popołudniu Mickiewicza 12

ARKADJUSZ AWERCZENKO. Nauczyciel Sowiecki.

Z galerji portretów sowieckich.
Epoka pierwsza, 1895
Maly chłopak Wasia Was siedział w dzieciennym pokoju przed starym, wysłużonym stołem, zaplamionym obficie atramentem i gorzko płakał.
— Co ci jest? — zapytała matka, zaglądając do pokoju.
— Nic nie wiem.
— Jaki... co to znaczy — nic nie wiem?
— Bardzo prosto nic, ale to nic a nic nie umiem, z geografji. Pełno słów jakichś: Quada, Lupa, Babel — Mandeb, izoterma, południk.
— Biedny mój chłopczyk. Może uda ci się jakoś wykręcić. Może nauczyciel zapomni i nie zapyta.
— Nie taki on jest, żeby zapomniał. Zginął nieszczęsny.
— Nie zawiodło przecież Wasię Wasę.
— Na lekcji geografji, nauczyciel zwrócił się do Wasi, patrząc nań wzrokiem okularnika, polującego na papuzkę.
— No maly! Jak się nazywasz... Was, czy jak. właściwie, przyjacielu, stosowniejszeby było nazwisko—Bezwasę... Hej tam uczucie się! Cicho tam! Opowiedz mi, Długowasy o izoterme.
— Słucham. Izoterma nazywamy, która... takie jest...
— Jakie?
— Długie takie...
— Tak, tak. zielone, długie, wisi w salonie, jak pociągniejsz—zapiszcyse. Dobrze umiesz, Czarnowasie. Pytam cię jeszcze raz, co to jest izoterma.
— Jaszczurka taka—krzyknął Was z rozpaczną energią, w przerażeniu zaciskając mocno powieki, jakby przed skokiem w otchłań niezgłębioną.
— Bezlitośni koledy! roześmieli się znówu.
— Co ty mówisz. Jakiegoż ona jest koloru?
— Taka... żółta w kropki.
— Cóż to niebezpieczne stworzenie?
— Nie, nie bardzo.
— No, nie powiem tego. Dla ciebie okazała się ona bardzo niebezpieczna. Taka sobie mała jaszczurka jedynie w zębach ci przyniosła. Może, zresztą, poprawisz się. Widziałeś kiedyżwrotnik?
— Nie widziałem.
— Jakże tak mogłeś przecieżyć? Czemu nie widziałeś?
— Przecież on daleko. On jest w Afryce.
— A tutaj czemu go niema?
— Bo zdarza się tylko w klimacie gorącym...
— Wspaniale, Wasie, Wasie! Jaka szkoda że i ty nie zdarzasz się tylko w klimacie gorącym. Byłbyś daleko ode mnie, a ja nie byłbym zmuszony pozabawić się obiadem i pisać skargę do rodziców. Niechże oni cię dobrze wychłoszczą.

Szósta wieczór. W domu odegrała się dobra scena, lecz smutna scena: ojciec biega po gabinecie, chwytając się za głowę i jęcząc, jęczy tak, że aż serce pęka.
— Co ja będę z tobą robił! Taki duży osioł, a nie wie, co to zwrotnik. Chyba oddam cię za pastucha...
2 Epoka druga 1922 r.
Nauczyciel z Moskiewskiej szkoły „Normalistówobnór“ W a s y l i Was siedział, w swym gabinecie, przed udaniem się do szkoły i gorzko płakał.
— Co ci jest, papo? — zapytała dziesięcioletnia córeczka, zaglądając do gabinetu.
— Nic nie umiem, nic nie rozumiem.
— Co naprzykład?
— Chłopak męczy mnie bardzo. Zadają mi takie trudne lekcje, że w żaden sposób nauczyć się nie mogę.

Słowa jakiejś niezrozumiałe: „Ujeżdżemielkom“ „Derkambied“ „Sowwojenspec“.
— A może dziś nie zapytają...
— Akurat, możesz się spodziewać! Wybrałiśmy ciebie przez głosowanie powszechne, więc musisz wszystko umieć doskonale! — mówią. Strasz mnie ciagle jeżeli nie będziesz umiał, mówią, odbierzemy ci kartkę na chleb i napiszemy skargę do dzieci. Ciebie Olu nie boję się, ty mnie kochasz i palcem nie tkniesz, ale syn, jeśli się dowie, spierze mnie, i znów nie zawiodło go przecieżcie.
Gdy wszedł do dużej, zimnej sali narażenie uwagi: dwóch chłopców siedzieli konno na katedrze, machając nogami i przyjaźnie czując się wzajemnie kokainą; inny uczeń zajął chleb z koniową, popijając mętne piwo z flaszki. Dwie dziewczynki narzwały rurki na maszynce spirytusowej i karbowaly się z takim przejęciem, że zapach przypalonych włosów zagłuszał wszelkie inne odory. Pod oknem zasiadło towarzystwo, składające się z sześciu uczni, wykrzykujących z wielkim ożywieniem: „Ja mam siedem punktów, a ty? Aha! Stawiam jeszcze pięćset tysięcy. Cztery, trzy...“
— Kto dzisiaj dyżuruje? — zapy-

tal nieśmiało Was.
— A-a. Towarzysz Mokrowas, zamruczał, odrywając usta od butelki szczęśliwy właściciel butelki z piwem — czemu się tak późniysz?
— Chodziłem do apteki, słowo daję, — kłamał Was—córeczko mam chorą.
— Wieczne wykryty. No, cóż, lekcja przygotowana?
— Kto dzisiaj dyżuruje?—powtórzył Was, chcąc przerwać nieprzyjemny temat.
— Owsiułow, ale nie będzie go dzisiaj. Poszedł do komisariatu rozwodzić się.
— Przecież rozwiodł się przedwczoraj.
— No, to cóż. Przedwczoraj rozwiodł się z jedną, a dzisiaj z inną, — odrzekła poważnie dziewczynka, kręcąc w rękę rozpalone rurki — słuchajcie, towarzyszu kochany, dostanie mi spirytusu denaturowanego do maszynki, pocatuję was za to.
— Hej wy, czereza, — krzyknął, wchodząc dyżurny Owsiułow—Skoro nauczyciel już jest, nie traćmy drogiego czasu. Zapytamy go i hejże do domu. Cała nasza kompanijka do „Tyfisu“ się wybiera. Towarzyszu Wasie, co przygotowaliście na dzisiaj?
— Stosunek „Dierkobudów“ do „Ujesielkomów“
— Więc opowiedzcie nam o tem.

Wejście na katedrę i mówcie nam stamtąd. Czyż nie wiecie, jaki tu jest porządek.
— Hm, hm. Stosunek jednego do drugiego jest taki, jak niższej instytucji podwładnej, do wyższej, ale w razie nieporozumienia, sprawę oddają do rozstrzygnięcia „Wsieobuczowi“
— Komu?
— Chciałem powiedzieć „Rewwojensowiet“.
— A czy wiecie co to „Rewwojensowiet“?
— To taki. żołnierz, który.
— Ach, Wasie, Wasie. Co z wami robić? Zmuszeni będziemy znowu dzieci wasze zawiadomić.
A w domu odbyła się zwykła smutna scena.
Dwunastoletni syn Piotrus biegł po dzieciennym pokoju, chwytając się za głowę i jęcząc: — Co ja z tobą zrobię. Siwe masz włosy, a nie wiesz co to „Rewwojensowiet“. Na pastucha będę musiał cię oddać Córka Ola, podeszła do zasmuczonego ojca, poglądziła go i zwróciła się z wymową do brata.
— Czego przyczepiłeś się do niego. Dzisiaj nie umiał, a jutro się nauczy. Sama mu dopomogę.

Wycieczka Stanisław Mackiewicz — Redaktor w/z Czesław Karwowski
Czerwiński i jego...
Drukarnia „Wypawnicwo Wileńskie“ Kwaszelna 23